



© J. Multarzyński

## Bogdan Paprocki

3 września 2010 roku, odszedł Wielki Artysta, tenor narodowej sceny operowej, który jak sam mówił, śpiewając szedł przez całe swoje długie życie. Jeszcze niespełna rok temu słuchaliśmy Jego, jakże pięknego głosu, na deskach Opery Śląskiej w Bytomiu, która urządziła Mu wspaniały Jubileusz 90. lecia urodzin i zarazem 70. lecia działalności artystycznej.

Jestem wdzięczna losowi, że dał mi możliwość zetknięcia się z fenomenem artyzmu Bogdana Paprockiego, pozwalając przez wiele lat, słuchać Go, podziwiać i oklaskiwać, na różnych scenach, w wielu partiach operowych jak i na niezliczonej ilości koncertów...

Poczytuję sobie za ogromny zaszczyt, że dzielił się ze mną swoimi osobistymi wspomnieniami, które później, w formie wywiadów, ukazywały się kolejno na portalu internetowym *Maestro*.

Tyle tam zostało powiedziane.... Zapraszam więc do ponownego przypomnienia wspomnień Bogdana Paprockiego, tych Melomanów, którzy już się z nimi zapoznali wcześniej i tych wszystkich, których gorąco namawiam, aby po raz pierwszy zanurzyli się w tej pasjonującej lekturze okraszanej wieloma prywatnymi zdjęciami udostępnionymi przez Artystę. Tę chwilę zadumy winniśmy Mu my wszyscy życzliwi pamięci Jego wielkiego talentu, którym tak szczerze nas przez te 70 lat obdarzał.... Dziękuję losowi, że przyszło mi obcować z wyjątkowym człowiekiem, którego wielka mądrość życiowa niejednokrotnie pozwalała mi spojrzeć realniej na otaczającą nas rzeczywistość...

Już za życia stał się legendą, fenomenem długowieczności i wokalnego mistrzostwa. Odszedł wspaniały człowiek, o którym dyrektor Teatru Wielkiego-Opery Narodowej Waldemar Dąbrowski powiedział - podczas uroczystości pogrzebowych 10. 09. 2010 roku, w Teatrze Wielkim w Warszawie - że ...*miał aksamitne serce*.... Odeszła Wielka Postać, która na Operowym rydwanie przegalopowała przez przełom dwóch stuleci - XX i XXI wieku - stale śpiewając, porywając nas swoją, wciąż świetną, formą wokalną, będąc wzorem i służąc przykładem dla kolejnych pokoleń śpiewaków, swoich operowych „synów i wnuków”...

W piątek, 10 września 2010 roku, na Warszawskich Powązkach pożegnaliśmy Wielkiego Artystę, który przyszedł z epoki - jak sam niedawno powiedział o sobie - ...*jestem człowiekiem z epoki, której już nie ma*... i zostawił nas w epoce operowej, która jakby „odchodzi” wraz z Jego odejściem...

W ostatnim pożegnaniu Bogdana Paprockiego, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski, napisał m. in.: ....„*Cisza dokoła...*”. *W przestrzeni muzycznej wielkie poruszenie... 3 września zmarł Bogdan Paprocki - należący do najwspanialszych polskich śpiewaków, wielki mistrz, jedna z najjaśniejszych gwiazd w konstelacji polskiej opery. Całe życie oddany był sztuce... Jego niepowtarzalne interpretacje... pozostaną na zawsze wzorem budowania polskiej tożsamości muzycznej... śpiewał, wkładając w to całe serce. „ Cisza dokoła...”*. *Nie śpiewasz już, Stefanie. Kurant wybił Twoją ostatnią godzinę.*

*... Jego odejście zostawiło niezasypywalną wyrwę w tradycji operowej... - jak pięknie, nad grobem, powiedział pan Sławomir Pietras.*

*... Pozostaną po Nim wspomnienia wielkich emocji i wielka cisza... - napisali w nekrologu Dyrekcja i Zespoły Państwowej Opery Bałtyckiej w Gdańsku.*

Kiedy szliśmy w kondukcje pogrzebowym na Warszawskich Powązkach, z głośników towarzyszyło nam *Requiem G. Verdiego (Requiem aeternam i Kyrie oraz Dies irae - w nagraniu Filharmonii Narodowej w Warszawie - ze stycznia 1962 roku, w którym Bogdan Paprocki wykonywał partię tenorową!)* - ...to tak jakby sam siebie odprowadzał w tą ostatnią drogę...

Pochylmy głowy nad tym operowym Fenomenem Artystycznym, jakim był Bogdan Paprocki, który do końca swoich dni dawał się podziwiać na scenach operowych i estradowych i czarował nas swoim niezmiennie pięknym tenorowym głosem *... jednym z najpiękniejszych, jaki pojawił się na świecie w drugiej połowie ubiegłego stulecia...* - jak napisał w pożegnaniu Jacek Marczyński w *Rzeczpospolitej*.

Tą zadumę i pamięć winniśmy Mu my, wszyscy melomani, których obdarzając swoim niepowtarzalnym talentem wokalnym - przez 70 lat swojej kariery – zostawił w nas wzruszenia i niezapomniane chwile artystycznych doznań w wielkim stylu. Żył by śpiewać....

Żegnam najlepszego z najlepszych, żegnam Przyjaciela.

Warszawa, wrzesień 2010



© J. Maltarzowski



© J. Maltarzowski



Bogdan Paprocki zechciał podzielić się ze mną osobistymi refleksjami zamieszczonymi na portalu MAESTRO w zakładkach:

Mistrzowie - *Śpiewajęco iść przez życie...do legendy* - 2007 rok

Wywiady - „*Wielka sława to żart...*” - *dziewięćdziesięcioletni portret wciąż młodego Wielkiego Artysty* - 2009 rok  
- „*Bogdan Paprocki - Pierwszy Tenor powojennej Rzeczypospolitej*” -  
*w 90. lecie urodzin* - październik 2009 rok

**MAESTRO**  
www.maestro.net.pl

©Anna Lewandowicz  
maestro@maestro.hb.pl